

EWA I MARIUSZ SKOVERSCY-KOSMAŁSCY
WIĄCKA-KAPKAZY 10 / 26-010 BODZENTYN / WWW.KAPKAZY.ART.PL



SZKOŁA WRAŻLIWOŚCI

I.

SKĄD TAKI POMYSŁ?

Nie ma co ukrywać: żyjemy w kraju, w którym jest brzydko.

Budujemy brzydkie domy, chodzimy brzydko ubrani, używamy brzydkich przedmiotów, brzydko mówimy, słuchamy brzydkiej muzyki. I chociaż w ostatnich latach sytuacja uległa nieznacznej poprawie, ciągle jednak otoczeni jesteśmy szpetotą. A co najgorsze ciągle nie zdajemy sobie z tego sprawy i ciągle to co brzydkie uważamy za ładne i godne naśladowania.

Tak wiele mówi się o zanieczyszczeniu i niszczeniu środowiska, w którym żyjemy, lecz poruszając to zagadnienie, ma się na myśli wyrzucanie śmieci do lasu albo nadmierną emisję spalin. Dewastacja sfery estetycznej naszego życia nie wzbudza wielkich emocji, chociaż czasami zdarza się usłyszeć jakiś głos w tej sprawie. Jeśli ktoś wpuści do rzeki ścieki i ją zatruje, zostanie ukarany i publicznie napiętnowany (a przynajmniej musi się liczyć z tym, że tak zostanie potraktowany). Jeśli ktoś otoczy swą posesję betonowym ogrodzeniem udającym drewniany płot albo wyglądającym jak karykatura kamiennej balustrady i jeszcze na dodatek pomaluje je jaskrawą, błyszczącą farbą, obowiązkowo w kilku kolorach, to nikt go za to nie zgani. Wręcz będzie służył za wzór. A przecież popełnił „przestępstwo” – zatrął nasze środowisko estetyczne. To jaskrawy przykład (a można by podać wiele dużo subtelniejszych) i należy go potraktować raczej metaforycznie. Projekt, który zamierzam przedstawić nie polega bowiem na zorganizowaniu policji estetycznej, której zadaniem byłoby tropienie tego rodzaju „przestępstw” i karanie winnych. Kogo zresztą karać? Jeśli bliżej przyjrzeć się tym „winnym”, to okazuje się, iż bardziej są oni ofiarami niż winnymi. Prawdziwym winowajcą jest bowiem brak wrażliwości estetycznej, zaś wyrobienie w człowieku takiej wrażliwości odbywa się na drodze długotrwałej edukacji, a nie administracyjnych zakazów i nakazów.

Co się stało? Dlaczego tak się stało? Jakie są tego powody? Czy utraciliśmy wrażliwość estetyczną, czy może nigdy jej nie mieliśmy? A może nam ją zniszczono świadomie i z premedytacją? Mnóstwo pytań nasuwa się. Próba odpowiedzi na nie równałaby się jednak napisaniu obszernego eseju, a przecież nie ma tu na to miejsca, ani czasu, a zresztą nie o to chodzi. Obecny stan naszej wrażliwości estetycznej jest wynikiem całego łańcucha przyczyn i skutków. Jednym z jego ogniw z pewnością jest prawie całkowity brak edukacji estetycznej w naszych szkołach.

I stąd pomysł, by założyć i rozwijać SZKOŁĘ WRAŻLIWOŚCI, która mogłaby, choć odrobinę, tę dotkliwą lukę w wykształceniu przeciętnego i nieprzeciętnego obywatela wypełnić.

2.



DLACZEGO WŁAŚNIE TU?

W każdym miejscu można by założyć szkołę wrażliwości, bowiem w każdym miejscu w Polsce jest wystarczająco dużo szpetoty, którą należałoby wytknąć i wystarczająco dużo piękna, które należałoby pokazać i wykorzystać do odbudowania czy też wykształcenia wrażliwości estetycznej.

Niemniej jednak region Gór Świętokrzyskich wydaje się nadawać do tego szczególnie. Już to ze względu na walory krajobrazowe, jak i swą prehistorię (to przecież najstarsze góry w Polsce i można tu znaleźć zarówno skamieniałości kambryjskie, tropy dinozaurów jak i ślady ostatnich zlodowaceń), już to ze względu na niespotykaną gdzie indziej rozciągłość kulturową (od śladów bytności neandertalczyków, przez unikalne w skali światowej neolityczne kopalnie krzemienia, starożytne pola dymarek, pogańskie kręgi kultowe, wczesnośredniowieczne zabytki kultury chrześcijańskiej, liczne zamczyska i pałace, aż do dziewiętnastowiecznych zakładów przemysłowych). Ciągle obecna jest też kultura ludowa, choć znika ona w bardzo szybkim tempie i spotkanie czegoś autentycznego wymaga już poszukiwań (zawsze pozostaje wizyta w skansenie, ale to już nie to samo). Co bardzo istotne, wszystkie te przyrodniczo-kulturowe atrakcje, te uroczyska, stare kamieniołomy, miejsca magiczne, muzea, rezerваты, znajdują się w promieniu co najwyżej kilkudziesięciu kilometrów, czy też kilkugodzinnej wycieczki pieszej, rowerowej, konnej lub samochodowej. Warto również zaznaczyć, że dzięki swemu centralnemu położeniu, region ten jest łatwo dostępny dla mieszkańców Warszawy, Łodzi, Katowic, Krakowa czy Lublina, znakomicie nadawałby się więc na przykład na krótki, aktywny (także intelektualnie) wypoczynek.

A w środku Gór Świętokrzyskich – Kapkazy.

Magiczna Kraina. Niewielki przysiółek Wiącka Kapkazy (10 gospodarstw) położony obok trasy Warszawa-Kraków niedaleko miejscowości Łączna, na końcu wsi Zagórze.

Przybyszy witają drewniane i murowane domki wśród sadów.

Krzyżują się tu jeszcze ostatnie piaskowe drogi, a potem tylko jak okiem sięgnąć pasiaki garbatych pól, łąk i lasy Świętokrzyskiego Parku Narodowego. Pobliska góra Bukowa kryje w sobie osobliwe miejsca. Owiane tajemnicą i legendą ogromne głązy zwane Diabelskimi i kamieniołom czynnej do dziś kopalni kwarcytu. Można tu znaleźć wspaniałe okazy kamieni i amonity, oraz świetną glinę doskonale nadającą się do lepienia garnków w miejscowej pracowni Ceramiki Artystycznej. W Kapkazach są dwie stadniny koni, gdzie można uczyć się jazdy konnej, dwa gospodarstwa ekologiczne z atestem Ekolandu - można skosztować tu zdrowych, domowych przetworów, regionalnych potraw, ziołowych herbat i naparów, zjeść kromkę prawdziwego swojskiego chleba pieczonego w piecu chlebowym...

Dłatego właśnie tu.



3.



SZKOŁA WRAŻLIWOŚCI
ZAŁOŻENIA OGÓLNE

Trop 1 – natura

Mówimy: *jakie piękne drzewo.*

Tak mówimy bardzo często. Ale prawie nigdy nie próbujemy zapytać: *dlaczego piękne?* Więc zapytajmy. I spróbujemy odpowiedzieć. Spróbujemy to piękno określić. Spróbujemy znaleźć i określić elementy *pięknego drzewa*. Spróbujemy to zrobić z kamieniem, górą, liściem, patykiem, pejzażem. Odnajdźmy typowe lokalne barwy, faktury, zmienności, linie, bryły, materiały. Zbadajmy ich układy, wzajemne relacje, kompozycje jakie tworzą, przestrzeń w jakiej są umieszczone i jaką tworzą. A potem zastanówmy się, które z tych odkrytych zależności możemy wykorzystać, co możemy przenieść do przestrzeni kulturowej.



Trop 2 – kultura

Mówimy: *jaka piękna chatupa.*

Tak mówimy często. Ale prawie nigdy nie próbujemy zapytać: *dlaczego piękna?* Więc zapytajmy. I spróbujemy odpowiedzieć. Spróbujemy odnaleźć te elementy, które stanowią o pięknie chałupy: proporcje, konstrukcja, detale, kolory, materiał, faktura, usytuowanie w przestrzeni, itd. A jeśli stwierdzimy, że o pięknie tej chałupy decydują jej proporcje to zastanówmy się co decyduje o pięknie proporcji? I tak dalej. Spróbujemy to zrobić z przedmiotem codziennego użytku, z fragmentem ubioru, z jakąś potrawą, ze słowem lub wyrażeniem (na przykład gwarowym), które zwróciło naszą uwagę albo nas zachwycało...



A jeśli mówimy, że coś jest brzydkie, to spróbujemy dokonać takiej samej analizy.

Potem zastanówmy się, które z tych odkrytych zależności możemy wykorzystać i jak, co możemy przenieść z tradycji do współczesności.

Trop 3 – natura + kultura

I to jest najważniejszy trop, gdyż kultura nie istnieje nigdy w całkowitej izolacji i oderwaniu od natury. Chwilowe rozplątanie węzłów może pomóc w ukazaniu wzajemnych relacji kultury i natury. Jednak dopiero podążanie tropem 3 może doprowadzić do odsłonięcia całego bogactwa „lokalności”. Wtedy należy tę „lokalność”, „endemiczność”, „małoojczyźnianost” skonfrontować z uniwersalnością i zastanowić się, które z odkrytych lokalnych zależności tak znakomicie sprawdzających się w tym miejscu można przenieść i zastosować gdzieś indziej; czy to co piękne i harmonijne tutaj, będzie piękne i harmonijne tam?



Aż wreszcie należy zastanowić się nad własnym miejscem. Nad prywatną ojczyznę. Które z odkrytych zależności i struktur mogą do niej przenieść, by uczynić ją piękniejszą.

4.



SZKOŁA WRAŻLIWOŚCI ZAŁOŻENIA SZCZEGÓŁOWE

Pomysł „szkoły wrażliwości” nie wziął się z niczego. W Kapkazach mieszkamy już od siedmiu lat i nasze działania, zrazu chaotyczne i intuicyjne, z roku na rok nabierały coraz bardziej zorganizowanego i systematycznego charakteru. Nawiązywaliśmy znajomości i przyjaźnie zarówno z ludnością miejscową, jak i z takimi jak my “przesiedleńcami” (w tym także z Holandii, którzy nieopodal prowadzą niewielką stadninę koni); razem podejmowaliśmy wiele inicjatyw. “Szkoła wrażliwości” jest więc kolejnym etapem naszej działalności logicznie wynikającym z poprzednich doświadczeń, wyższym poziomem, na który chcielibyśmy naszą pracę i współpracę podnieść.

Baza noclegowo-żywnościowa

Przyjeżdżając do Kapkazów można liczyć nie tylko na doznania intelektualne i artystyczne, lecz także na to że można się wypaść i najeść. Poddasze naszego domu jest zaadoptowane dla potrzeb wczasowiczów. Nieopodal znajdują się dwa gospodarstwa ekologiczne: tuż obok "Stokrotka", a kilkaset metrów dalej „Dom Pod Bocianim Gniazdem” - oba dysponują miejscami noclegowymi i oferują znakomitą kuchnię opartą na własnych produktach (można też w nich nabyć rozmaite przetwory i nauczyć się je robić). W odległości kilku-kilkunastu kilometrów znajdują się inne gospodarstwa agroturystyczne zrzeszone w stowarzyszeniu „Kraina Latających Czarownic”. Istnieje możliwość poszerzenia bazy noclegowej o pole namiotowe.

Galeria i scena

Kilka lat temu przerobiliśmy starą stodołę na galerię. Tu mieści się stała ekspozycja ceramiki, miały też miejsce czasowe wystawy malarstwa zaprzyjaźnionych z nami artystów. Tu odbywają się też warsztaty ceramiczne dla dzieci i dorosłych. Na scenie i na placu przed stodołą wielokrotnie miały miejsce koncerty i przedstawienie teatralne, również warsztaty teatralne i muzyczne. Planujemy zaadaptowanie budynku dawnej obory, tak aby zajęcia mogły odbywać się również w sezonie jesienno-zimowym.



infrastruktura infrastruktura infrastruktura infrastruktura infrastruktura



Chata czarownicy

Łysogóry słyną ze zlotów czarownic, które szczególnie upodobały sobie skaliste Gołoborza. Jak wszędzie są czarownice dobre i złe. Ta nasza bez wątpienia byłaby dobrą czarownicą i odprawiałaoby dobre czary i takich uczyła.

Z przyjemnością informujemy, że nasza „kochana czarownica świętokrzyska” zaprasza gości do nowej pracowni już od października. Jest to stary kamienny budynek kryty strzechą. W zimie będzie ogrzewany pięknym kominkiem. Pracownia ma funkcjonować przez cały rok. Odbywać się w niej będą warsztaty, spotkania, zajęcia plastyczne.



Zagroda świętokrzyska

Stare, drewniane, małe gospodarstwo małowniczo położone wśród drzew owocowych: drewniany dom, stodoła, obora, studnia, piwnica ziemna. Możliwość zapoznania się z tradycyjnym sposobem życia, organizacji przestrzeni i czasu.



Małe muzeum tkactwa

Urządzone w starej drewnianej chacie. Możliwość uczestniczenia w pokazach i warsztatach i zapoznania się z tradycyjnymi sposobami wyrobu tkanin.



Tradycyjne i ekologiczne środki transportu

Fura, bryczka, konie, rowery, nogi...

Ścieżki natury

Wytyczone trasy spacerowe o różnym stopniu trudności; na trasie różne mniej i bardziej magiczne miejsca do odnalezienia i odwiedzenia (apteka natury, piwniczka czarownicy, ptasi gaj, żabie oczko, diabelskie kamienie, stara pralnia, itp.). Różne punkty widokowe. Wędrowiec otrzymuje mapę zawierającą krótkie informacje o tych miejscach, jak również o zadaniach, które powinien wykonać w trakcie spaceru.

„Chleb z masłem”, „Od mleczka do sereczka” i inne

Pokazy tradycyjnego wypieku chleba, robienia masła, wytwarzanie sera... Możliwość zapoznania się z tradycyjnymi, regionalnymi sposobami żywienia, gotowania, robienia przetworów. Możliwość zapoznania się z doświadczeniami gospodarstw ekologicznych, ze sposobami wytwarzania i przygotowywania zdrowej żywności.



działania działania działania działania działania działania działania działania

„W stadninie”, „Przejażdżka furą”

Takie proste atrakcje powinny dostarczać innych możliwości penetracji terenu. Wszak świat widziany z grzbietu konia czy z wysokości furmanki, świat widziany w ruchu, przesuwany się powoli przed oczami, odsłania inne swe oblicza, a to zawsze mogą być doświadczenia wykorzystane potem w pracy twórczej.

Warsztaty ceramiczne o różnym stopniu zaawansowania: dla dzieci i dorosłych, jednodniowe, kilkudniowe, jednorazowe, cykliczne, aż do dwutygodniowego kursu w ramach Letniej Akademii Ceramiki. W ramach warsztatów poznawanie różnych technik wyrobu i zdobienia naczyń, wypalenie własnych wyrobów, wycieczki krajoznawcze połączone z poszukiwaniem i pozyskiwaniem miejscowych glin, wystawy, wernisaże.



działania działania działania działania działania działania



Warsztaty teatralne i muzyczne

Możliwość zorganizowania różnego rodzaju warsztatów, koncertów, przedstawień. Kilkuniedniowe zajęcia w plenerze prowadziła tutaj międzynarodowa grupa z USA New World Performance Laboratory, a warsztat poświęcony kulturze Indian - James Robideau. Na scenie występowały tak znane zespoły jak Osjan czy Ankh. Na podwórzu, przy świetle pochodni swój spektakl pokazał Teatr Pieśń Kozła.



Wystawy – akcje – happeningi

Mogą to być przedsięwzięcia jednorazowe, jak i cykliczne. Mogą być organizowane spontanicznie, na przykład być wynikiem zajęć warsztatowych, lub przez grupy i twórców profesjonalnych połączone z odczytami, dyskusjami, spotkaniami. Współpracujemy z różnymi instytucjami w Kielcach: Biurem Wystaw Artystycznych, Domem środowisk Twórczych, Stowarzyszeniem Wspieranie Inicjatyw Lokalnych "Wektory". Gościliśmy u siebie nie tylko aktorów, plastyków i muzyków, lecz także literatów.



Warsztaty rzemiosła

Poznawanie starych, tradycyjnych technik rzemieślniczych korzystając z doświadczeń miejscowej ludności (możliwa jest również współpraca z Muzeum Wsi Kieleckiej). Przykładem niech będą pokazy organizowane w prywatnym Małym Muzeum Tkactwa



działania działania działania działania

5.

PROJEKT OTWARTY

„Szkoła wrażliwości” ma być projektem otwartym. Oznacza to, że przedstawione wyżej propozycje będą rozwijane i nieustannie przekształcane, wzbogacane. Że będą się pojawiały coraz to nowe propozycje i pomysły, gdyż będą one naturalną konsekwencją gromadzonych doświadczeń, rozwijanych i pomnażanych kontaktów z różnymi ludźmi. Niektóre będą „poważniały”, będą nabierały rozmachu i zaczną z czasem tworzyć pewne konsekwentnie wydeptywane ścieżki. Inne zapewne zachowają swój doraźny, zabawowy, „niepoważny” charakter.

Nie chcielibyśmy, aby szkoła wrażliwości miała charakter sztywnego gorsetu. Jej program nigdy nie będzie precyzyjny i co roku powtarzany dokładnie w takim samym kształcie i zakresie. Nie będzie, bo być taki nie powinien. Ma być zmienny i elastyczny, tak jak zmienne są nasze doświadczenia.

Niemniej jednak szkoła nie ma pogrążyć się w chaosie. Już samo nadanie temu projektowi nazwy „Szkoła wrażliwości” stwarza potrzebną ramę, wyznacza pewne terytorium, wprowadza nas na nie. To bardzo ważne. Wszak czynienie swej prywatnej ojczyzny piękniejszą to zajęcie nader ważne i poważne.